



# ANALIZY & OPINIE

## POLEMIKA

### Zapraszam do pracy w sądzie

**M**arek Domagalski w komentarzu w „Rzeczy o Prawie” z 11 czerwca 2014 r. „Nie tylko sędzia ma prawo do godziwej pensji” zawarł tezy, które zmuszają mnie do zabrania głosu. Zgadzam się z autorem, że każdy za swoją pracę powinien otrzymywać godne wynagrodzenie i że powinno się zdecydowanie próbować ograniczyć zakres orzekania przez sądy powszechne, tzw. kognicję, by sędziowie mogli skupić się na najtrudniejszych sprawach, które są rzeczywistym wymierzaniem sprawiedliwości.

Nie chciałem już pisać więcej o wynagrodzeniach, ale, jak widać, muszę. Każdy demokratyczny kraj wysoko wynagradza sędziów i nie traktuje tego jako przywileju. Ważne, by dostrzec tego powody. Sędzia nie może podejmować żadnej pracy poza naukowo-dydaktyczną, ma wiele ograniczeń w codziennym życiu. Wykształcenie, egzaminy i inne konieczne wymagania pomijam, bo to dla sędziów oczywiste. Moim zdaniem to właśnie media powinny

tłumaczyć obywatelom, że sędzia musi być dobrze wynagradzany, by nikt nie próbował wywierać na niego jakiegokolwiek presji. Oczywiście wszyscy się zgadzamy, że najważniejszy jest moralny kręgosłup i żelazne zasady. Ale wybraliśmy pewien model pozycji sędziego, który niesie określone konsekwencje. System anglosaski, który tak wielbimy, preferuje na stanowiskach sędziów osoby, które mają już za sobą określoną karierę prawniczą, są w wieku mocno dojrzałym, a mimo to dostają ogromne w porównaniu z naszym wynagrodzenie. Dlaczego? Bo to się sprawdza. Wiedzą o tym, że to przyciąga do zawodu najlepszych prawników, a gdyby chcieli zrobić jakiś fałszywy krok, to mają bardzo wiele do stracenia. I wreszcie sędzia musi oddać się swojej pracy bez reszty, ma czas pracy określony wymiarem zadań, czyli pracuje w święta, weekendy, zazwyczaj wraca z sądu późno i na dodatek zabiera pracę do domu. Nie powinien zatem martwić się nadmiernie o swoje sprawy

finansowe – wtedy będzie mógł w pełni wykonywać swoją służbę jak należy. Bo to służba państwu i obywatelowi. Czasem wreszcie sędzia musi dać odpór potężnemu aparatowi państwa, którego władzę poniekąd reprezentuje, gdy po drugiej stronie stoi szary obywatel, który idzie do sądu bronić się przed tym państwem.

To właśnie gwarancje konstytucyjne niezawisłości: nieprzenaszalność, nieusuwalność, immunitet, zakaz dodatkowego zatrudnienia, zakaz określonej działalności publicznej sprawiają, że polski korpus sędziowski ma naprawdę dobrą opinię w Europie. Niestety, polską manierą krytykujemy często tych, którzy słabo potrafią się bronić lub nie robią tego wcale. Polecam panu redaktorowi podróż do krajów nieujmionych, w których sędziowie mało zarabiają, ale żyją na wysokim poziomie. Ciekawe dlaczego? Aż strach pomyśleć. My dzisiaj mamy inny problem: przyciągnąć jak najlepszych prawników. Nadal do sądów rejonowych, najważniej-

szych dla obywatela, kandydują ludzie młodzi, często na progu kariery prawniczej.

I nie chodzi tutaj o jakiś niewyobrażalny poziom wynagrodzenia, ale o stabilność regulacji płacowych i jej pewność. My nie możemy mieć związków zawodowych, nie ma kto przedstawiać naszych argumentów. Dlatego ustawodawca wprowadził w konstytucji zapis o godnym wynagradzaniu sędziów, a rząd kiedyś uznał, że to rozwiązanie jest obecnie najlepsze i uczciwe.

O wynagrodzeniu lekarzy oraz profesorów nie będę się wypowiadał, powinni zarabiać dobrze. I tak też jest. Mogą pracować na kilka etatów, a ci, którzy się na to decydują, zarabiają dużo, a niektórzy bardzo dużo. O tym, jak ciężka jest praca sędziego i ile ograniczeń z sobą niesie, chyba nikogo nie muszę przekonywać. Jeśli ktoś ma wątpliwości, zapraszam do pracy w sądzie.

—Waldemar Żurek,  
sędzia, rzecznik prasowy Krajowej Rady  
Sądownictwa